

Mierzwiński, Bronisław

Sakrament małżeństwa w nauczaniu Jana Pawła II : analiza teologiczno-pastoralna katechez środkowych

Warszawskie Studia Pastoralne 11, 20-37

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ks. Bronisław Mierzwiński*

Sakrament małżeństwa w nauczaniu Jana Pawła II

Analiza teologiczno-pastoralna katechez środowych

Mężczyzną i niewiastą stworzył ich

W obliczu zagrożeń rodziny, zmasowanych ataków na jej istotę, jej godność, prawa i zadania z uznaniem należy przyjąć wartościowy, choć zignorowany przez większość mediów, dokument Konferencji Episkopatu Polski: *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*.² Dokument ten opiera się w znacznym stopniu na nauczaniu Jana Pawła II. Warto więc wracać nieustannie do nauczania tego Papieża, który niestrudzenie głosił ewangelię rodziny, zwłaszcza do katechez środowych wygłoszonych podczas audiencji ogólnych w okresie: 5 IX 1979 – 2 IV 1980; 11 XI 1981 – 9 II 1983; 23 V – 28 XI 1984. Zawartą w nich tematykę wyraźnie określają tytuł i podtytuł dany katechezom: *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*.³ Z bogactwa treści tych katechez wybieramy dla naszej refleksji aspekt sakramentalności małżeństwa.

* Ks. prof. dr hab. Bronisław Mierzwiński kieruje Katedrą Teologii Pastoralnej Szczegółowej oraz Sekcją Teologii Pastoralnej na UKSW. Jego obszerny dorobek naukowy obejmuje takie kierunki badań, jak: współczesna koncepcja teologii pastoralnej, teologia pastoralna szczegółowa, teologia znaków czasu, duszpasterstwo rodzin, mężczyzna jako mąż i ojciec, analiza teologiczno-pastoralna współczesnej sytuacji rodziny polskiej, problematyka bezrobocia.

² Dokument ten można znaleźć na stronach internetowych: www.episkopat.pl; www.sluzycprawdzie.pl;

³ Oryginalny tekst polski, pod redakcją księży S. Dziwisza, J. Kowalczyka, T. Rakoczego, został wydany przez Libreria Editrice Vaticana, Citta del Vaticano 1986. W artykule opieramy się na tym tekście, stosujemy skrót MN i cyfrę strony. Termin *Katechezy środowe*, bez dodatkowych określeń, wskazuje że chodzi nam o ten wła-

Jan Paweł II poświęcił drugą część katechez środowych na temat małżeństwa i rodziny problematyce sakramentu małżeństwa. Podstawą dla nauczania papieskiego jest fragment *Listu do Efezjan* (5, 21–33), który nawiązuje wprost do biblijnego "początku", zawartego w słowach *Księgi Rodzaju* (2, 24): *opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem*. Tym samym, tekst *Listu do Efezjan* staje się pomostem między pierwszą a drugą częścią katechez środowych. Jeśli chodzi o autorstwo tego listu, papież przyjmuje "hipotezę kompromisową": św. Paweł napisał czy też podyktował list sekretarzowi, który następnie uzupełnił go i wykończył. Z tym założeniem Ojciec św. używa zamiennie takich określeń, jak: "Autor Listu do Efezjan", "Apostoł" czy wręcz "św. Paweł" (MN 338). Jan Paweł II kilkakrotnie podejmuje kwestię, stawianą w związku z tekstem Ef 5, 21–33: Czy tekst ten mówi wprost o sakramentalności małżeństwa? Papież przywołuje najpierw zasadę: *lex orandi* wypływa zawsze z *lex credendi*; a w liturgii tekst ten pojawia się zawsze w związku z sakramentem małżeństwa. W trakcie dalszej refleksji, Ojciec św. przyjmuje powszechną opinię biblistów i teologów, że Autor *Listu do Efezjan* nie mówi wprost i w ścisłym znaczeniu o sakramencie małżeństwa. Papież jednak podkreśla, że Ef 5, 21–33 mówi o podstawach sakramentalności całego życia chrześcijańskiego, a w szczególności o podstawach sakramentalności małżeństwa. Innymi słowy, tekst ten mówi o sakramentalności małżeństwa w sposób pośredni, ale równocześnie zasadniczy.⁴ Św. Paweł używa analogii terminu "ciało" w odniesieniu do dwóch rzeczywistości: Kościół jako Ciało Chrystusa oraz ciało ludzkie, będące fundamentem jedności małżeńskiej, w swojej specyfice kobiecości i męskości.

Jeśli przyjmujemy, że sakrament jest "znakiem widzialnym rzeczywistości niewidzialnej", duchowej, Bożej, to jako znak widzialny dotyczy ciała ludzkiego, odwołuje do "teologii ciała". Autor *Listu do Efezjan* podaje szczegółowe wskazania dla wspólnoty chrześcijańskiej, a w jej obrębie dla wspólnoty domowej, dla rodziny. Ukazuje,

nie dokument. Komentowane przez papieża cytaty z Pisma Świętego pochodzą także z tego tekstu.

⁴ W związ z tą refleksją Papież określa jak należy rozumieć pojęcie sakramentu (por. MN 360–362 p.1).

w jaki sposób poszczególne jej członkowie mają realizować powołanie Chrystusowe. Są to więc pouczenia o obowiązkach moralnych społeczności rodzinnej.⁵ Ściśle wzięty tekst Ef 5, 21–33 koncentruje się wyłącznie na małżonkach i małżeństwie.

1. Wzajemne poddanie w Chrystusie

Punktem wyjścia w refleksji na temat relacji pomiędzy mężem a żoną jest zalecenie św. Pawła, aby małżonkowie byli sobie *wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej* (Ef 5, 21). Kryterium odniesienia ma być zawsze Chrystus, Jego Boska nauka. Poddanie, wypływające z ducha Chrystusowego, ma być wzajemne, to znaczy zarówno kobiety wobec mężczyzny, jak i mężczyzny wobec kobiety.

W tym świetle należy więc odczytać następujące słowa Apostoła: *Żony niech będą poddane swym mężom, jak Panu (...)* (Ef 5, 22). Wobec licznych prób interpretacji tych słów w sensie konieczności poddania mężczyźnie ze strony kobiety, Jan Paweł II stwierdza wyraźnie: *Autor [Listu do Efezjan – przyp. B.M.] nie chce przez to powiedzieć, że mąż jest "panem" żony, że właściwy dla małżeństwa układ międzyosobowy jest układem panowania męża nad żoną. Wyraża natomiast inną myśl: żona w swym odniesieniu do Chrystusa, który jest dla obojga małżonków jedynym Panem, może i powinna znajdować pokrycie dla takiego odniesienia do męża, które wynika z samej istoty małżeństwa i rodziny. Odniesienie to nie jest jednakże poddaniem jednostronnym. Małżeństwo wedle nauki Ef 5, 21–33 wyklucza układ, który ciążył – i nieraz jeszcze ciąży – nad tą instytucją. Mąż i żona bowiem są sobie "wzajemnie poddani", wzajemnie podporządkowani, źródłem tego wzajemnego poddania jest chrześcijańska "pietas", a wyrazem – miłość* (MN 345). Chrześcijańska miłość wyklucza wyłączną dominację jednej osoby nad drugą. Jeśli żona ma być poddana mężowi, to nie w sensie służącej czy niewolnicy. Równocześnie mąż ma być poddany żonie. źródłem i wzorem tego poddania, a raczej wzajemnego oddania, jest dla małżonków Chrystus. To On nadaje ostateczny sens jedności męża i żony, sprawia, że ich więź staje się *communio personarum*.

⁵ Jan Paweł II nie waha się użyć na oznaczenie tych obowiązków, określenia pochodzącego od Marcina Lutra: „Haustafeln” – tabele norm domowych (MN 344).

2. Analogia Chrystus/Kościół – mąż/zona

Św. Paweł, w analizowanym przez Jana Pawła II tekście, posługuje się językiem analogii: wzajemne relacje między małżonkami, mężem i żoną, winny być przez chrześcijan ujmowane na podobieństwo relacji między Chrystusem a Kościołem. Przede wszystkim miłość łączącą męża i żonę ma być obrazem miłości Chrystusa i Kościoła, w której to realizuje się odwieczny Boży plan zbawienia człowieka. Z tej analogii wypływa zasadnicza prawda o małżeństwie: *Małżeństwo wówczas tylko odpowiada powołaniu chrześcijan, jeżeli odzwierciedla się w nim owa miłość, jaką Chrystus-Oblubieniec obdarza Kościół-Oblubienicę, i jaką Kościół (na podobieństwo żony "poddanej", a więc w pełni oddanej) stara się odwzajemniać Chrystusowi. Jest to miłość zbawcza, odkupieńcza – ta miłość, którą człowiek został odwiecznie umiłowany przez Boga w Chrystusie"* (MN 348).

Analogia mąż/zona – Chrystus/Kościół ma charakter zwrotny, działa w obu kierunkach. Z jednej strony ukazuje istotne związki Chrystusa z Kościołem, z drugiej – pozwala lepiej zrozumieć sens małżeństwa, jako więzi między mężczyzną a kobietą, wypływającej z odwiecznej miłości Bożej ku człowiekowi, zakorzenionej w odkupieńczej miłości Chrystusa do Kościoła. Dodatkowy aspekt omawianej analogii stanowi relacja głowa-ciało: *Mąż jest głową żony, jak i Chrystus – głową Kościoła: On – Zbawca Ciała* (Ef 5, 23).

Jan Paweł II przypomina swoją poprzednią uwagę, że także to zdanie należy interpretować nie w sensie dominacji mężczyzny nad kobietą, lecz *wzajemnego poddania w bojaźni Chrystusowej* (por. Ef 5, 21). Analogia głowa-ciało nasuwa myśl o organicznej jedności między mężem a żoną, na wzór jedności między Chrystusem a Kościołem. Przypominają się tu słowa *Księgi Rodzaju* (2, 24). Ta organiczna jedność małżonków w niczym nie niszczy ich odrębności, jak to określa papież, ich "dwupodmiotowości".⁶ Autor *Listu do Efezjan* dwukrotnie upomina mężczyzn: *Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego siebie samego (...). Mężowie powinni miłować swoje żony, tak jak własne ciało* (Ef 5, 25.28).

⁶ Por. rozważanie na temat dwupodmiotowości (MN 352–356).

Wymownym jest ten zwrot *kochać swą żonę jak własne ciało*. *Miłość każe oblubieńcowi-małżonkowi troszczyć się o wszelkie dobro oblubienicy-małżonki, każe mu pragnąć jej piękności, zarazem odczuwać tę piękność i troszczyć się o nią. Chodzi tu również o piękność widzialną, piękność ciała* (MN 356). Zwrot Pawłowy zawiera też ideę dobra, którym chce się obdarzyć ukochaną osobę: *owo dobro, jakie stwarza miłujący przez swoją miłość w tym, kogo miłuje, jest jakby sprawdzianem samej miłości, jest jakby miarą tej miłości* (MN 356). Organiczna jedność, która powstaje między małżonkami ma charakter moralny, a nie ontyczny; jest to jedność, która rodzi się z miłości: *Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje* (Ef 5, 28). Głęboka jedność męża i żony, w imię miłości, wyraża się także poprzez ciało.

Dlaczego Autor *Listu do Efezjan* wzywa tylko mężczyznę, by kochał swoją żonę? Według interpretacji papieskiej, trzeba byłoby słowo *tylko* zastąpić słowem *przede wszystkim*. Następnie trzeba wziąć pod uwagę strukturę obrazu Pawłowego: *Chociaż małżonkowie mają być 'sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej', to jednak w dalszym ciągu mąż jest przede wszystkim tym, który miłuje – żona zaś tą, która doznaje miłości. Można by nawet zaryzykować opinię, że 'poddanie' żony mężowi rozumiane w kontekście całego fragmentu Ef 5,21–33 oznacza nade wszystko 'doznawanie miłości' (...). Doznając miłości oblubieńczej małżonka, żona jego staje się 'jednym ciałem' z nim: poniekąd 'własnym' jego ciałem⁷*. Nic więc dziwnego, że mąż – w imię miłości – ogarnia wszechstronną troską swą żonę: tak jak własne ciało. Otacza kobietę opieką, jako żonę i matkę wspólnych dzieci.

Autor *Listu do Efezjan* przytacza na potwierdzenie swojej nauki słowa *Księgi Rodzaju*: *Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem* (2, 24). Jan Paweł II uważa te słowa za zwornik całego komentowanego tekstu, niejako jego streszczenie. Nie jest więc rzeczą przypadku, że do tych

⁷ Trzeba przyznać że ten fragment refleksji papieskiej, ujmujący mężczyznę jako tego, który przede wszystkim miłuje, a żonę jako tę, która doznaje miłości jest dość zaskakujący w świetle poprzedniej nauki, podkreślającej równość i wzajemność miłości i poddania między mężem a żoną.

słów Apostoła dołącza słynne zdanie: *Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła* (Ef 5, 32). Chodzi tu o tajemnicę najpierw ukrytą w planach Bożych, a następnie objawioną w dziejach człowieka. Zwrot *wielka tajemnica* mówi pośrednio o podstawach sakramentu małżeństwa. *Chrystus, który aktem miłości odkupieńczej umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, tym samym aktem zjednoczył się z Kościołem na sposób oblubieńczy, podobnie jak jednoczą się z sobą mąż i żona w ustanowionym przez Stwórcę małżeństwie* (MN 362–363).

Św. Paweł, w dalszym ciągu swego listu, wzywa małżonków chrześcijańskich do tego, aby przyjmując wiarą Objawienie Boże, kształtowali swe życie w duchu poznanej prawdy. Tekst *Listu do Efezjan* staje się paranezą, czyli pouczeniem o moralnych aspektach powołania chrześcijan, w tym wypadku powołania małżeńskiego.

Jan Paweł II przeprowadza ciekawe porównanie fragmentu proroka Izajasza (54, 4–7.10) z analizowanym tekstem *Listu do Efezjan* (MN 366–374). Tematem tego porównania jest analogia miłości oblubieńczej i małżeństwa. Miłość Boga-Jahwe do Izraela-Ludu Wybranego wyraża się jako miłość mężczyzny-oblubieńca do wybranej kobiety, która stanie się jego żoną przez przymierze małżeńskie.

Jednakże istnieje pewna różnica między Izajaszem a *Listem do Efezjan*. Tajemnica miłości i wybrania ludzi przez Boga, jest głównie tajemnicą miłości ojcowskiej i wyprzedza analogię miłości oblubieńczej i małżeństwa. Ta druga pojawia się wtedy, gdy Bóg ukazuje się jako Odkupiciel w swoim Synu Jednorodzonym. W Chrystusie zostaliśmy wszyscy umiłowani przez Ojca. *W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków według bogactwa Jego łaski* (Ef 1, 7). Stąd płynie wniosek: *Perspektywa teologiczna prorockiego tekstu zostaje w Liście do Efezjan zachowana i równocześnie pogłębiona i przetworzona. Wchodzą w nią nowe momenty objawione: moment trynitarny, chrystologiczny, i wreszcie eklezjologiczny* (MN 370). Analogia małżeństwa odnosi się przede wszystkim do momentu eklezjologicznego.

3. Sakrament stworzenia i odkupienia

Trzy pojęcia, które występują w refleksji Jana Pawła II w odniesieniu do sakramentu małżeństwa – sakrament najpierwotniejszy, sakrament stworzenia, sakrament odkupienia – wyrażają, każdy na swój sposób, treść zawartą w związku mężczyzny i kobiety. Małżeństwo jest dlatego sakramentem najpierwotniejszym, ponieważ stanowi integralną część i centralny punkt Bożego planu stworzenia pierwszych ludzi, określonego jako "sakrament stworzenia". "Sakrament odkupienia" natomiast, to ponowne obdarowanie człowieka – już po grzechu – przez Chrystusa, który *umiłował swój Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić* (Ef 5, 25–26). W tym "sakramencie odkupienia" mieści się analogia Chrystus/Kościół – mąż/zona.

W jednym i drugim wypadku istotą jest miłość nierozzerwalna, która łączy oba elementy. Małżeństwo jest "figurą" i sakramentem Nowego Przymierza. *Chrystus w swej rozmowie z faryzeuszami (Mt 19, 3–9) nie tylko potwierdza istnienie małżeństwa ustanowionego przez Stwórcę "od początku", ale także czyni je częścią integralną tej nowej ekonomii sakramentalnej, nowego porządku zbawczych "znaków", który bierze początek w "sakramencie odkupienia (...)* (MN 383).

4. Nierozzerwalność małżeństwa

Chrystus akcentuje nierozzerwalność małżeństwa w rozmowie z faryzeuszami (Mt 19, 3–9), odwołując się do "początku". Zdanie: *Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela* (Mt 19, 6), ma charakter imperatywny. Jan Paweł II podkreśla, że to pouczenie Chrystusowe ma charakter uniwersalny; dotyczy wszystkich czasów i miejsc, właśnie dlatego, że sięga do początków ludzkości. Porządek stworzenia zostaje wzmocniony i uświęcony porządkiem odkupienia. Dochodzi do tego analogia trynitarna. Małżeństwo, sakrament najpierwotniejszy, sakrament stworzenia i odkupienia, prowadzi do komunii osób *na podobieństwo jedności Osób Boskich*⁸.

⁸ Te słowa przytoczone przez papieża z Konstytucji *Gaudium et spes* 24, wskazują wyraźnie na analogię małżeństwa w stosunku do Trójcy świętej (MN 389).

Chrystus, przypominając nierozzerwalny charakter małżeństwa w planach Boga-Stwórcy, wyciąga równocześnie z tego faktu konsekwencje etyczne: *Kto oddała żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo* (Mk 10, 11–12; por. Mt 19, 9). Ze słów Zbawiciela można więc wyprowadzić wniosek, że sakrament małżeństwa jest dany mężczyźnie i kobiecie jako łaska i znak Przy mierza z Bogiem, a zadany jako etos (MN 391–394).

Jednym z zadań, obszernie skomentowanych przez Jana Pawła II, jest "przewycięzanie pożądliwości". Chrystus wzywa do jego wypełnienia w Kazaniu na górze (Mt 5, 27–28). *Owoce takiego zwycięstwa jest jedność i nierozzerwalność małżeństwa, jest nim – ponadto – pogłębione poczucie godności kobiety w sercu mężczyzny, jak również godności mężczyzny w sercu kobiety* (MN 393).

Echo słów Chrystusowych odnajdujemy w siódmym rozdziale *Listu do Koryntian*. Sw. Paweł zaleca małżeństwo *ze względu na niebezpieczeństwo rozpusty*, a małżonkom zaleca wzajemne *oddawanie powinności małżeńskiej* (por. 1 Kor 7, 2–3). Jan Paweł II odsuwa interpretacje wypowiedzi Apostoła w takim sensie, jakoby małżeństwo stanowiło swoiste *remedium concupiscentiae*.⁹ Chodzi raczej o ład w perspektywie daru i łaski, jaki wprowadza małżeństwo w sferę psychiki mężczyzny i kobiety.

Papież podkreśla wreszcie, że sakrament małżeństwa jest Bożym wezwaniem do *życia wedle Ducha* (por. Rz 8, 4–5; Ga 5, 25). Prawda o odkupieniu, w tym także odkupieniu ciała, wnosi w życie małżonków "nadzieję dnia powszedniego", "nadzieję doczesności". Ciało staje się dla nich "tworzywem" trwałej i nierozzerwalnej komunii osób. *Życie wedle Ducha jest więc łaską sakramentalną, która pozwala mężczyźnie i kobiecie odnajdywać prawdziwą wolność daru związaną z poczuciem oblubieńczego sensu ciała w jego męskości i kobiecości* (MN 395). Swoją szczególnie wyraz znajduje to w rodzi cielstwie.

⁹ Tak więc kontynuując myśl II Soboru Watykańskiego, Jan Paweł II oczyszcza niejako tradycję Kościoła ustawiającą *remedium concupiscentiae* jako jeden z celów małżeństwa.

Powyższe rozważania papieskie można byłoby zamknąć wymownym stwierdzeniem: *Małżeństwo jako sakrament stanowi podstawę nadziei dla człowieka: dla mężczyzny i kobiety, dla rodziców i dzieci, dla ludzkich pokoleń* (MN 396).

5. Znak sakramentalny

Narzeczeni, udzielają sobie sakramentu małżeństwa, wypowiadając słowa przysięgi małżeńskiej: *Biorę ciebie za żonę (...) biorę ciebie za męża (...) i ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci*. Nowożeńcy biorą Boga na świadka wypowiedzianych przez siebie słów: *Tak mi dopomóż, Panie Boże Wszchemogący, w Trójcy jedyny i Wszyscy Święci*.

Ważnie zawarte małżeństwo zostaje w pełni ukonstytuowane przez pożycie małżeńskie. Jan Paweł II odwołuje się do klasycznego rozróżnienia teologicznego: *matrimonium ratum et consumatum*. Mężczyzna i kobieta z woli Bożej i własnego wyboru stają się wtedy *jednym ciałem*. Słowa przysięgi małżeńskiej tworzą znak sakramentalny, pod warunkiem, że odpowiada im osobowa podmiotowość mężczyzny i kobiety, a równocześnie "świadomość ciała" w jego męskości i kobiecości. W ten znak sakramentu małżeństwa wpisany jest jego czynnik integralny, który papież określa jako "mowę ciała", czy też "profetyzm ciała": *W ten sposób odwieczna i za każdym razem nowa "mowa ciała" jest nie tylko "tworzywem", ale ponieważ samą konstytutywną treścią komunii osób. Osoby – mężczyzna i kobieta – stają się dla siebie wzajemnym darem* (MN 405).

Wspaniały obraz "mowy ciała" odnajdujemy w *Księdze Pieśni nad Pieśniami*. Dlatego w katechezach środowych Jana Pawła II znajdujemy także interpretację tej Księgi.¹⁰ Papież naświetla niezwykłą dynamikę i głębię miłości ludzkiej, miłości między mężczyzną a kobietą, miłości oblubieńczej, ukazanej w *Pieśni nad Pieśniami*. Podkreśla jej ścisły związek z rzeczywistością "najpierwotniejszego sakramentu"; integralny związek z "sakramentem stworzenia" i z "sakramentem odkupienia". Wartość i siła tej miłości zamknęła się

¹⁰ Zajmuje ona obszerną część Katechez: MN 419–443.

w zdaniu: *bo jak śmierć potężna jest miłość – fortis ut mors dilectio* (Pnp 8,6).

Kolejna refleksja biblijna, tym razem nad *Księgą Tobiasza*, daje Ojcu św. okazję, by uzmysłowić swoim słuchaczom, w jaki sposób "mowa ciała" może i powinna stać się językiem liturgii (MN 443–457). Podkreślmy tylko jeden element z tych ciekawych rozważań papieskich nad *Księgą Tobiasza*. Podobnie jak w *Księdze Pieśni nad Pieśniami*, tak i w *Księdze Tobiasza* uderza kilkakrotne nazwanie żony, oblubienicy, mianem siostry. Nie chodzi tu o pokrewieństwo. Raczej ukazana jest myśl, że mężczyzna i kobieta poprzez małżeństwo stają się w szczególny sposób bratem i siostrą. *Rys siostrzany (i braterski) zdaje się tkwić głęboko w miłości oblubieńczej (...). Wyrażenie 'siostra' mówi o jedności w człowieczeństwie i zarazem kobiecej inności, oryginalności tegoż człowieczeństwa. Jest to inność i oryginalność nie tylko ze względu na płęć, ale także ze względu na sam sposób 'bycia sobą' (...). Szczególnym adresatem owego otwarcia staje się mężczyzna jako 'brat'* (MN 428).

Końcowe słowa refleksji Jana Pawła II na temat małżeństwa jako sakramentu, to nie tylko "akademickie" streszczenie dotychczasowych wywodów. Zawiera się w nich najgłębsza istota teologii małżeństwa, oddająca wielkość i świętość związku mężczyzny i kobiety, wskazująca na zadania, jakie Bóg postawił przed nimi: *Taki wydaje się być integralny sens znaku sakramentalnego małżeństwa: mężczyzna i kobieta wychodzą w nim poprzez 'mowę ciała' na spotkanie wielkiego 'mysterium', ażeby światło tego 'mysterium': światło prawdy i piękna wyrażone w języku liturgii, przenieść w 'mowę ciała', tłumacząc ją na mowę 'praxis' miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej: na etos tej nadziei, która zakorzeniona została w 'odkupieniu ciała' (Rz 8,23). Na tej drodze życie małżeńskie poniekąd staje się liturgią* (MN 457). Te bogate w treść słowa papieskie stanowią równocześnie jasny program dla duszpasterstwa mężczyzn i kobiet, dla duszpasterstwa rodzin. Z punktu widzenia społeczno-prawnego małżeństwo jest umową o ściśle określonej treści. Sprawia ona, że społeczeństwo uznaje związek tego mężczyzny z tą kobietą; na fundamencie tego związku powstaje rodzina, która jest podstawową komórką społeczeństwa.

6. Odpowiedzialne rodzicielstwo

Można postawić pytanie, dlaczego Jan Paweł II poświęca ostatnią część swoich katechez śródowych encyklice Pawła VI *Humanae vitae*, dając jej autentyczną wykładnię. Odpowiedź jest oczywista. Dając zarys teologii ciała, teologii płciowości ludzkiej, w kontekście teologii małżeństwa i rodziny, Jan Paweł II nie mógł pominąć problemu odpowiedzialnego rodzicielstwa. Chciał równocześnie podkreślić aktualność i doniosłość tej encykliki. Jan Paweł II uzupełnia nauczanie II Soboru Watykańskiego oraz Pawła VI własną refleksją przedstawioną w katechezach śródowych oraz w adhortacji *Familiaris consortio*. Zasady odpowiedzialnego rodzicielstwa zawarte w nauczaniu Kościoła ostatnich czasów, głównie w dokumentach: *Gaudium et spes*, *Humanae vitae*, *"Mężczyznę i niewiastą stworzył ich"*, *Familiaris consortio*, dotyczą w równym stopniu obojga małżonków. Tym bardziej trzeba je nieustannie przypominać mężczyznom, którzy wykazują szeroko rozpowszechnioną tendencję do przerzucania ciężaru odpowiedzialności w dziedzinie pożycia małżeńskiego na barki kobiety. Równocześnie nie rezygnują z prawa korzystania z rzekomego obowiązku wypełniania powinności małżeńskiej ze strony żony, argumentując to niekiedy zasadami chrześcijańskimi. Powołują się nawet na tekst św. Pawła: *Niech mąż oddaje powinność małżeńską żonie, a żona mężowi* (1 Kor 7, 3). Powrócimy jeszcze do zasad odpowiedzialnego rodzicielstwa w jednym z postulatów pastoralnych.

Katechezy śródowe streszczają i interpretują nauczanie zawarte w encyklice *Humanae vitae*. Ukazują jej podwójny charakter, równocześnie normatywny i pastoralny. W aspekcie normatywnym chodzi o uściślenie i wyjaśnienie moralnych zasad postępowania w dziedzinie odpowiedzialnego rodzicielstwa; w aspekcie pastoralnym chodzi przede wszystkim o ukazanie możliwości postępowania według tych zasad, tzn. *możliwości zachowania prawa Bożego* (HV 20)¹¹.

Jan Paweł II ogranicza się do interpretacji jednego fragmentu encykliki *Humanae vitae*, ale równocześnie zaznacza, że fragment ten ma znaczenie centralne dla poruszonego przez encyklikę proble-

¹¹ Omówieniu encykliki *Humanae vitae* poświęcony jest ostatni rozdział katechez śródowych zatytułowany „Prawo życia dał im Bóg w dziedzictwo” (MN 459–499).

mu. Oto ten tekst: *Kościół (...) naucza, że konieczną jest rzeczą, aby każdy akt małżeński zachował swoje wewnętrzne przeznaczenie do przekazywania życia ludzkiego. Nauka ta, wielokrotnie przez Nauczycielski Urząd Kościoła podana wiernym, ma swoją podstawę w ustanowionym przez Boga nierozzerwalnym związku – którego człowiekowi nie wolno samowolnie zrywać – między dwojakim znaczeniem tkwiącym w stosunku małżeńskim: między oznaczaniem jedności i oznaczaniem rodzicielstwa (HV 11–12).*

Jan Paweł II koncentruje się na podwójnej funkcji znaku w zbliżeniu małżeńskim i na nierozzerwalności tej dwojakiej funkcji. Chodzi o odczytanie w prawdzie "mowy ciała", czyli o interpretację wspomnianego fragmentu *Humanae vitae* w świetle myśli przewodniej całości katechez środowych. Odczytywanie "mowy ciała" zakłada poszanowanie normy prawa naturalnego: *Albowiem stosunek małżeński z najgłębszej swojej istoty, łącząc najściślejszą więź męża i żonę, jednocześnie czyni ich zdolnymi do zrodzenia nowego życia, zgodnie z prawami zawartymi w samej naturze mężczyzny i kobiety (HV 12).* Zgodność z naturą, to równocześnie zgodność z nieuprzedzonym rozumem.

Ciekawa, z punktu widzenia teologicznego, jest refleksja Jana Pawła II na temat relacji pomiędzy słusznością normy a jej "wykonywalnością". Papież definiuje najpierw pojęcie normy: *Norma moralności jest zasadą, w oparciu o którą kształtuje się wartość moralna czynów ludzkich: czyny zgodne z normą są moralnie dobre, czyny jej przeciwne, niezgodne z nią – moralnie złe (MN 462).* Chociaż ta norma nie zawiera się formalnie w Piśmie św., to jednak odnajdujemy ją w tradycji oraz w nauczaniu Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Dlatego należy powiedzieć, że odpowiada ona całokształtowi nauki objawionej, zawartej w źródłach biblijnych (por. HV 4).

Jan Paweł II zaznacza wyraźnie, że norma moralna, zawarta w encyklice *Humanae vitae*, dotyczy wszystkich ludzi, ponieważ wypływa z prawa natury. *Humanae vitae* stanowi rozwinięcie i dopowiedzenie nauki przedstawionej w *Gaudium et spes*, zwłaszcza w zakresie *uzgadniania miłości małżeńskiej z poszanowaniem życia ludzkiego: Kościół jednak przypomina, że nie może być rzeczywistej sprzeczności między Boskimi prawami dotyczącymi z jednej strony*

przekazywania życia, a z drugiej pielęgnowania prawdziwej miłości małżeńskiej (KDK 51).

Po naświetleniu zagadnienia normy, zawartej w *Humanae vitae*, Jan Paweł II przechodzi do rozważań pastoralnych, do których skłania charakter obu dokumentów: zarówno *Gaudium et spes*, jak i *Humanae vitae*. Ta, tak często krytykowana i odrzucana encyklika przynosi, zdaniem Jana Pawła II, odpowiedź na pytania, stawiane przez współczesnych ludzi, z wielorakich punktów widzenia: pytania stawiane przez demografów, w związku z gwałtownym przyrostem ludności na kuli ziemskiej, pytania teologów moralistów, a przede wszystkim pytania samych małżonków. Paweł VI ma tych ludzi i ich pytania na myśli, gdy stwierdza: *Nauka Kościoła o należytej regulacji poczęć, będąca promulgacją samego prawa Bożego, wyda się niewątpliwie dla wielu trudna; więcej nawet – zupełnie niemożliwa do zachowania. Bo rzeczywiście, jak wszystkie rzeczy szlachetne i pozytywne, tak i to prawo wymaga mocnych decyzji i wielu wysiłków od poszczególnych ludzi, od rodzin i społeczności ludzkiej. Co więcej, zachować je można tylko z pomocą łaski Bożej, która wspiera i umacnia dobrą wolę ludzi. Kto jednak uważniej się nad tym zastanowi, dostrzeże, że owe wysiłki naprawdę podnoszą godność człowieka i przysparzają dobra całej ludzkości (HV 20).*

W świetle nauki Kościoła odpowiedzialne rodzicielstwo zawiera trzy elementy składowe (por. MN 468):

- dojrzałość sumienia;
- jego zgodność z prawem Bożym;
- uwzględnianie wskazań Magisterium w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego.

Paweł VI wymienia kilka aspektów odpowiedzialnego rodzicielstwa: biologiczny, psychologiczny, ekonomiczno-społeczny, definiując w zależności od nich pojęcie odpowiedzialnego rodzicielstwa. Jednakże głównym i podstawowym aspektem pozostaje: *obiektywny porządek moralny, ustanowiony przez Boga, którego to porządku prawdziwym tłumaczem jest prawe sumienie (...). Małżonkowie winni dostosować swoje postępowanie do planu Boga-Stwórcy (HV 10).*

Wychodząc z tej zasady, *Humanae vitae* ściśle rozróżnia dwa wykluczające się nawzajem sposoby ograniczania ilości potomstwa: niedopuszczalny z punktu widzenia moralnego i moralnie dopuszczalny. Moralnie niedopuszczalne są: bezpośrednie przerywanie ciąży, sterylizacja oraz *wszelkie działanie, które – bądź to w przewidywaniu zbliżenia małżeńskiego, bądź podczas jego spełnienia, czy w rozwoju jego naturalnych skutków – miałoby za cel uniemożliwienie poczęcia lub prowadziło do tego* (HV 14). Niedopuszczalne są więc *wszelkie metody antykoncepcyjne, nawet te, które nie naruszają cielesnej struktury stosunku małżeńskiego*.¹² Moralnie dopuszczalne natomiast jest korzystanie z okresów naturalnej niepłodności kobiety.

Małżonkowie winni sobie uświadomić, że istnieje istotna różnica, natury etycznej, między korzystaniem z okresów niepłodności a antykoncepcją. *W pierwszym wypadku małżonkowie w sposób prawidłowy korzystają z pewnej właściwości danej im przez naturę. W drugim zaś stawiają oni przeszkodę naturalnemu przebiegowi procesów związanych z przekazywaniem życia* (HV 16).

Po tym przypomnieniu nauki zawartej w *Humanae vitae*, Jan Paweł II przechodzi do analizy tej nauki w świetle teologii ciała, która jest zwornikiem całości katechez środowych na temat małżeństwa. Główne elementy tej analizy to: *prawda mowy ciała a zło antykoncepcji, prymat cnoty w etycznej regulacji poczęć, omówienie czynników składowych etycznej regulacji poczęć: osoba – natura – metoda* (MN 471–480).

Paweł VI w encyklice *Humanae vitae* odpowiada na pytanie, na czym polega autentyczne dobro człowieka jako osoby: mężczyzny i kobiety; w jaki sposób zachować godność ludzką w dziedzinie przekazywania życia. Jan Paweł II uzupełnia te refleksje, mówiąc o zachowaniu równowagi między tendencją do panowania nad światem, a koniecznością samo-panowania, panowania nad sobą ze strony mężczyzny i kobiety. W dziedzinie przekazywania życia metoda samo-panowania jest właśnie metodą naturalną, bo respektuje integralność osoby. Metody "sztuczne" natomiast pozbawiają człowieka pod-

¹² Jan Paweł II cytuje te słowa ze swojego wprowadzenia do encykliki *Humanae vitae* (Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi 1969 nr 1–4, s. 85).

miotowości działania, czynią go przedmiotem manipulacji. "Mowa ciała" – to nie tylko aktywność seksualna. Jest to cały, niezwykle dialog między mężczyzną a kobietą, zapoczątkowany w dniu stworzenia.

Dar ze siebie, w pełni świadomy i wolny, nadaje sens jedności małżeńskiej. Zło antykoncepcji polega na zakłóceniu wewnętrznego ładu zjednoczenia małżeńskiego. Akt małżeński, pozbawiony swej wewnętrznej prawdy, to znaczy ukierunkowania na nowe życie, przestaje być aktem miłości.

Encyklika *Humanae vitae*, wykazując i odrzucając zło moralne antykoncepcji, wskazuje jako drogę wyjścia etyczną regulację poczęć. Paweł VI rozwija pojęcie okresowej wstrzemięźliwości. Choć termin "okresowa" wskazuje na rytm biologiczny, to jednak stojące obok słowo "wstrzemięźliwość" zakłada wyraźnie określoną postawę moralną: nie "technika stosunków małżeńskich", ale etyka zjednoczenia małżeńskiego. Jan Paweł II ujmuje tę prawdę z właściwą sobie wnikliwością: *Chodzi zatem wyraźnie – w wypadku etycznej regulacji poczęć, która realizuje się na drodze okresowej wstrzemięźliwości – o praktykowanie czystości małżeńskiej, czyli określonej postawy etycznej. Mówiąc językiem biblijnym: chodzi o 'życie wedle Duch'a' (por. Ga 5, 25) (MN 477).*

Papież przypomina, że ta etyczna regulacja poczęć nosi również nazwę "naturalnej regulacji poczęć", co wyraża jej zgodność z prawem natury. Wobec nieporozumień, niejasności w formułowaniu definicji "prawa natury", Jan Paweł II określa je jako *odczytywany rozumem 'porządek natury' w dziedzinie prokreacji: porządek ten jest wyrazem urzeczywistniającego się w naturze planu Stwórcy (MN 477).*

Snując rozważania na temat trzech elementów zawartych w etycznej regulacji poczęć: osoba, natura, metoda, papież podkreśla, że zadaniem człowieka, jako istoty rozumnej i wolnej, jest odczytywanie tej prawidłowości biologicznej, jaka wkomponowana jest w naturę mężczyzny i kobiety. Równocześnie przestrzega: *Wykorzystywanie 'cyklu bezpłodności' w ramach współżycia małżeńskiego może stawać się źródłem nadużyć, jeżeli małżonkowie starają się na tej*

drodze wykluczyć swoje rodzicielstwo lub zredukować je poniżej słusznego wymiaru dzietności swojej rodziny (MN 478).¹³ Papież zaraz tłumaczy, co rozumie przez *słuszny wymiar dzietności*. Ustalając go, małżonkowie winni wziąć pod uwagę nie tylko dobro własnej rodziny, w tym swoje zdrowie i możliwości, lecz także dobro społeczeństwa, w którym żyją, a nawet dobro całej ludzkości. *Nikt bowiem nie jest samotną wyspą*.¹⁴ Akceptacja powołania Bożego, zgodność ze swoim sumieniem, postawa otwarta wobec drugich – oznaczają również gotowość przyjęcia liczniejszego potomstwa ze strony małżonków chrześcijańskich.

7. Zarys duchowości małżeńskiej

Moc płynąca z sakramentu małżeństwa. Tym tytułem określa Jan Paweł II ostatni fragment swoich katechez środowych na temat małżeństwa. Także w tym fragmencie nawiązuje do encykliki Pawła VI *Humanae vitae*. Z niej bowiem, zdaniem Jana Pawła II, można wprowadzić elementy duchowości życia małżeńskiego i rodzinnego.

Sakrament małżeństwa udziela małżonkom szczególnej "mocy", dzięki której dają świadectwo chrześcijańskiego życia we współczesnym świecie, niezależnie od realnych trudności, jakie napotykają na co dzień. Tą mocą zasadniczą i podstawową jest miłość zaszczerpiona w sercu przez Ducha Świętego. Dzięki tej mocy małżonkowie uczestniczą w miłości Bożej, zawartej w tajemnicy stworzenia i odkupienia (MN 483). Ową moc małżonkowie mają czerpać z modlitwy, z Eucharystii oraz z sakramentu pokuty (por. HV 25).

Autentyczna miłość między mężczyzną i kobietą stoi na straży związku małżeńskiego. Zabezpiecza zarówno wartość zjednoczenia małżonków, jak i wartość rodzicielstwa, czyniąc je rodzicielstwem odpowiedzialnym. W ten sposób miłość łączy prawidłowo "podwójną funkcję znaku", zawartą w "mowie ciała". *Miłość ta, jak wynika z tekstu encykliki (por. HV 20), pozostaje organicznie sprzymierzona z czystością, która przejawia się jako opanowanie, czyli wstrzeźliwość. Między innymi także jako tzw. wstrzeźliwość okresowa*

¹³ W takim wypadku naturalna regulacja poczęć staje się *de facto* antykoncepcją ze względu na intencję działających osób.

¹⁴ Tytuł głośnego dzieła konwertyty angielskiego, trapisty T. Mertona.

(MN 485)¹⁵. We wstrzeźliwości i opanowaniu chodzi o zdolność stawiania oporu pożądliwości ciała i jej skutkom w całej psychosomatycznej podmiotowości człowieka. Gdy ta zdolność przybiera charakter stałej sprawności, można ją nazwać mianem cnoty (MN 486). Bardzo ważnym stwierdzeniem papieża jest myśl, że opanowanie i wstrzeźliwość nie zubożają różnorodnych "znaków miłości" między mężem a żoną, lecz ją uduchowiają, intensyfikują i wzbogacają (MN 487). Akt małżeński jest szczególnym znakiem miłości, gdyż wyraża równocześnie zjednoczenie osobowe i potencjalne rodzicielstwo mężczyzny i kobiety.

W dalszym ciągu swej refleksji Jan Paweł II wprowadza ciekawe rozróżnienie pomiędzy "podnieceniem" a "wzruszeniem", dochodzącymi do głosu w kontakcie męskości i kobiecości w małżeństwie (MN 489–494). Podniecenie ma przede wszystkim charakter cielesny, seksualny, wzruszenie natomiast odnosi się do "całego" drugiego człowieka, jest fascynacją jego osobą. Podniecenie zmierza zasadniczo do aktu małżeńskiego; wzruszenie prowadzi do innych "znaków miłości", w których wyraża się znaczenie oblubieńcze ciała, a nie jego znaczenie rodzicielskie. Opierając się na tym rozróżnieniu papież formułuje ważną zasadę: *Wstrzeźliwość, jako umiejętność sterowania 'podnieceniem' i 'wzruszeniem' w sferze wzajemnego oddziaływania kobiecości i męskości, powinna spełnić istotne i kluczowe zadanie dla utrzymania równowagi pomiędzy takim zjednoczeniem, w którym małżonkowie chcą wyrazić sobie wzajemnie tylko swoją bliskość i jedność, a takim, w którym przyjmują (bodaj pośrednio) odpowiedzialność rodzicielską* (MN 492).

Ostatnim punktem poruszonym przez Jana Pawła II, w rozdziale poświęconym duchowości małżeńskiej, jest refleksja na temat daru czci – donum pietatis. Dar ten pochodzi od Ducha Świętego i *przyczynia się do tego, że akt małżeński nie zostaje pomniejszony i spłycony w całokształcie małżeńskiego obcowania, że nie doznaje "spowszednienia", że wyraża się w nim stosowna pełnia treści osobowych i etycznych. A także treści religijnych: względ na majestat Stwórcy, względ na oblubieńczą miłość Odkupiciela* (MN 498).

¹⁵ Papież dokonuje szczegółowej analizy tej cnoty, określanej mianem *temperantia*, w odniesieniu do życia małżeńskiego.

Zusammenfassung

Die Familie ist die Kernzelle der Gesellschaft. Sie stützt sich auf die feste Grundlage jenes Naturrechts, das alle Menschen und alle Kulturen verbindet. Es ist dringend notwendig, diesen Aspekt, auf den ich an den nächsten Sonntagen noch zurückkommen will, ins Bewusstsein zu rücken.

In Wirklichkeit ist die Ehe als feste Verbindung eines Mannes und einer Frau, die sich zum gegenseitigen Sich-selbst-Schenken verpflichten und offen sind für die Weitergabe des Lebens, nicht nur ein christlicher Wert, sondern ein ursprünglicher Wert der Schöpfungsordnung. Diese Wahrheit verlieren bedeutet nicht nur ein Problem für die Glaubenden, sondern eine Gefahr für die ganze Menschheit.

Das Fundament der Familie ist die Liebe zwischen einem Mann und einer Frau: eine Liebe, verstanden als gegenseitiges, tiefgehendes Sich-Schenken, das auch in der geschlechtlichen, ehelichen Vereinigung Ausdruck findet.

Das christliche Denken hat im Laufe der Geschichte im Gegensatz zu den manichäischen Strömungen eine harmonische und positive Sicht des Menschen entwickelt und die bedeutende und wertvolle Rolle anerkannt, die das Mann- bzw. Frausein im Leben des Menschen spielt. Im übrigen ist auch die Botschaft der Bibel unmissverständlich: »Gott schuf also den Menschen als sein Abbild ... Als Mann und Frau schuf er sie« (Gen 1, 27). In dieser Bekräftigung ist die Würde jedes Mannes und jeder Frau in ihrer naturgegebenen Gleichheit, aber auch in ihrer geschlechtlichen Verschiedenheit deutlich ausgedrückt. Sie ist eine Gegebenheit, die die Beschaffenheit des Menschen tief beeinflusst. »Aus dem Geschlecht nämlich ergeben sich die besonderen Merkmale, die die menschliche Person im biologischen, psychologischen und geistigen Bereich als Mann und Frau bestimmen«.

thum. Bogusław Spurgjasz